

MARZENIE SPEŁNIŁO SIĘ – TARUFFI WYGRYWA MILLE MIGLIA

Ostatni wyścig markiza Alfonso de Portago

WILLE Miglia — to nazwa słynnego włoskiego wyścigu samochodów sportowych pochodząca od długości trasy, która wynosi „tysiąc mil“. Droga prowadzi z Brescia na południe Włoch by zawrócić w Rzymie z powrotem na północ do Brescia...

Start pierwszych wozów zaczyna się w nocy, wypuszczane są najpierw o najmniejszym litrażu. Tym razem był to mały Fiat 600. W miarę jak mijają godziny rośnie również litraż samochodów oczekujących flagi startowej. Najszybsze startują już rano — wśród nich kryje się zwycięzca wyścigu. Czy będzie nim po raz drugi Stirling Moss, jadący na potężnej Maserati 4,5 litra? — Odpowiedź przychodzi bardzo szybko — już na 12 kilometrze Maserati ma niezwykle defekt: złamany pedał hamulca... Wyścig przegrany

Zespół Maserati wyraźnie nie ma dziś szczęścia — Behra nie mógł wcale wystartować, gdyż na treningu złamał rękę, a Herman jadący bardzo dobrze na drugiej pozycji musi wycofać się na skutek defektu wkrótce za Veroną. Wyścig prowadzi Collins na 4,1 litrowej Ferrari. Jako drugi jedzie von Trips, trzeci zaś siwy Taruffi.

Długie proste na wybrzeżu Adriatyku dają przewagę 4,1 litrowej Ferrari i Taruffi wychodzi na drugą pozycję. Gdy trasa skręca w góry, Collins powiększa swą przewagę do 4 minut, zaś Taruffi jest już 3 minuty przed następnym zawodnikiem. Na trasie Brescia — Rzym Collins uzyskuje czas tylko o 9 sekund gorszy od rekordu ustanowionego przez Mossa na Mercedesie w roku 1955. Czy zwycięży? Istnieje stary przesąd, że zawodnik prowadzący w Rzymie nie kończy wyścigu. Dwukrotnie tylko w historii Mille Miglia zdarzyło się inaczej: w roku 1955 i w ubiegłym. Jak będzie tym razem?

Florencja, Bolonia — to dalsze zwiększenie przewagi Collinsa. Zwycięstwo wydaje się już niemal pewne, gdy nadchodzi wiadomość: „Collins wycofał się za Parmą...“

A więc prowadzi Taruffi! Ten siwy, 51-letni zawodnik startujący w Mille Miglia po raz czternasty ma tylko jedną ambicję — wygrać wyścig tysiąca mil. Zagroza mu poważnie von Trips, od Bolonii do Cremony zmniejszył różnicę czasu z sześciu do trzech minut. Lecz nie udaje mu się nadrobić więcej czasu i obydwa wozy wjeżdżają prawie razem na metę.

M. W.